

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/153827,Radoslaw-Kurek-Rekopis-wspomnien-o-Ignacym-Janie-Paderewskim-wyrzucony-na-smieci.html>
28.02.2026, 06:22



Radosław Kurek: Rękopis wspomnień o Ignacym Janie Paderewskim wyrzucony na śmieci w centrum Krakowa

Na początku 2021 r. do krakowskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej przekazane zostały w ramach projektu Archiwum Pełne Pamięci materiały historyczne znalezione przypadkowo przez Pana Marcina Kapustę oraz jego syna.

08.11.2021

Podczas spaceru po centrum Krakowa ich uwagę przykuł nietypowy pakunek porzucony przy koszu na śmieci u zbiegu ulic Dunin-Wąsowicza i Syrokomli. Jak się okazało, zawierał on materiały historyczne dotyczące działalności społecznej i politycznej z przełomu XIX i XX wieku, Marii z Donimirskich Chełkowskiej. Wśród nich zdecydowanie najcenniejszym znaleziskiem jest rękopis wspomnień dotyczący jej znajomości z Ignacym Janem Paderewskim.

Autorka wspomnień – Maria z Donimirskich Chełkowska

Maria Chełkowska urodziła się 13 września 1878 r. w Telkwiach (powiat sztumski) jako córka Jana Donimirskiego, dziedzica Buchwałdu (obecnie Bukowo) i Zofii z Mittelstaedtów Donimirskiej. W młodości nie uczęszczała do szkół. W zamian odebrała niezwykle staranne wykształcenie w domu rodzinnym, w którym wielką wagę przykładano do krzewienia polskiej kultury narodowej i tradycji patriotycznych. W 1898 r. poślubiła właściciela ziemskiego oraz działacza społeczno-politycznego, Józefa Chełkowskiego.

Młode małżeństwo zamieszkało w pałacu w Śmiełowie (powiat jarociński). W opozycji do polityki germanizacyjnej zaborcy pruskiego Chełkowscy uczynili z tego miejsca lokalne centrum krzewienia kultury polskiej oraz ośrodek kultu Adama Mickiewicza. W kolejnych latach gościli tu najznamienitszych przedstawicieli świata kultury, sztuki i polityki, m.in.: Henryka Sienkiewicza, Wojciecha Kossaka, Władysława Tatarkiewicza, gen. Józefa Hallera czy wreszcie Ignacego Jana Paderewskiego. Ponadto znani byli ze swej działalności dobroczynnej i organicznikowskiej.

W grudniu 1918 r. Maria Chełkowska towarzyszyła Ignacemu Janowi Paderewskiemu w jego podróży z Gdańska do Poznania. W momencie wybuchu Powstania Wielkopolskiego była jednym z gości ostrzelanego przez Niemców hotelu „Bazar”. W kolejnych latach starała się wywierać aktywny wpływ na polityków w sprawie zorganizowania powstania zbrojnego na Pomorzu, Warmii i Powiślu. W tej sprawie utrzymywała korespondencję nawet z Józefem Piłsudskim.

W październiku 1939 r. pałac w Śmiełowie zajęli Niemcy, a rodzinę Chełkowskich umieszczono w obozie dla internowanych. Po zakończeniu wojny Maria Chełkowska powróciła do rodzinnych Telkwi. W roku 1952 trudne warunki życia zmusiły ją jednak do przeprowadzenia się do Krakowa. Wraz z mężem doczekała się czternaściorga dzieci (tzw. dzieci śmiełowskie). Zmarła 18 marca 1960 r. w wieku niespełna 82 lat. Pochowana została na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

Rola synowej – dr Anny Żeleńskiej-Chełkowskiej

Jak wynika z lektury odnalezionych materiałów, Maria Chełkowska rozpoczęła spisywanie swoich wspomnień w drugiej połowie lat 50. XX wieku, spełniając tym samym życzenie małżonki swojego najmłodszego syna, Andrzeja (ur. 1922 r.). Anna Żeleńska-Chełkowska była doktorem historii, autorką m.in. monografii poświęconej Senatorowi Rzeczypospolitej Krakowskiej – Feliksowi Radwańskiemu. Wiele wskazuje na to, że przynajmniej niektóre z uratowanych przed zniszczeniem materiałów były niegdyś częścią jej zbiorów.

Odnajdujemy wśród nich przede wszystkim liczne maszynopisy przygotowywanych do druku opracowań historycznych, które zostały oparte na wspomnieniach Marii Chełkowskiej. Ponadto (niezbędne w pracy każdego historyka) fiszki oraz korespondencję dotyczącą planów wydawniczych. Najciekawsze materiały znalazły się jednak na samym dnie paczki. Są to trzy fotografie z ostatniej dekady XIX w., przedstawiające młodą Marię Chełkowską (wówczas jeszcze Donimirską) wraz z członkami swojej rodziny, a także rękopis jej wspomnień dotyczący późniejszej znajomości z Ignacym Janem Paderewskim.

Ignacy Jan Paderewski oczami Marii Chełkowskiej

„Ignacy Jan Paderewski mówił do mnie: »Nie zapomnę do śmierci, kiedy w Sudyłkowie na Wołyniu, mając trzy lata biegłem na drodze, podczas powstania w 63-cim roku, zdzielił mnie Kozak nahajką przez plecy...«. A ja nie zapomnę, że Paderewski urodził się w 1860 r.”

Od tych słów zaczyna się osiemnastostronicowy, gęsto zapisany, rękopis Marii Chełkowskiej, poświęcony jednemu z Ojców Niepodległości.

Pierwszą część wspomnień Chełkowska poświęciła przytoczeniu znanych sobie relacji krewnych związanych z pierwszymi kontaktami jej rodziny z Paderewskim, gdy była jeszcze małym dzieckiem. Okoliczności jego przyjazdu do Łysomic, do jej stryja Edwarda, były nader dramatyczne. W październiku 1880 r., krótko po porodzie, zmarła żona młodego artysty, Antonina (z d. Korsak). Stryj Chełkowskiej miał osobiście zająć się pogrążonym w rozpacz Paderewskim i przywrócić w nim chęć do pracy artystycznej. Po wypoczynku na wsi zorganizował mu nawet pierwszy koncert w pobliskim Toruniu. Trema wzięła jednak w Paderewskim górę:

„Edward osłupiał... po chwili spokojnie po ramieniu go poklepał: «Panie Paderewski, my tu w Toruniu tak znowu się nie znamy na muzyce, żeby Pana krytykować»”.

Jak zapisała dalej Chełkowska, perswazja podziałała, a koncert wypadł imponująco.

Po raz pierwszy Chełkowska miała okazję osobiście zetknąć się z Paderewskim podczas jego koncertu w Poznaniu w 1901 r. Był już wtedy żonaty z Heleną Marią Paderewską. Jak pisała w swoich wspomnieniach, zawsze podziwiała Państwa Paderewskich jako wzorową i nierozłączną parę. Z dalszej części wspomnień wynika, że obie kobiety miały ze sobą bardzo dobre kontakty, a Helena Paderewska szczególnie lubiła opowiadać Chełkowskiej o założonej przez siebie hodowli kur w jednym z majątków pod Krakowem, który zakupił Paderewski.

Prawdziwym przełomem był dla niej zbliżający się koniec Wielkiej Wojny i krążące pogłoski o rychłym lądowaniu armii dowodzonej przez gen. Józefa Hallera w Gdańsku:

„Ani dziesięcioro dzieci, choinka, ani bawiąca u nas córka Mickiewicza pani Maria Gorecka nie utrzymały mnie w Śmiełowie! Historyczna chwila: Bałtyk i moje rodzinne Pomorze wrócić musi do nas. Trzeba wyzyskać przelękłych Niemców, zająć armią Hallera wszystkie miasteczka, trzęsących się «Soldatenratów», Rodziców oswobodzić!”

Chełkowska wyjechała do Gdańska wraz z trzecim w kolejności synem, Szczęsnym (ur. 1901 r.), który wiozł prowiant dla Hallerczyków. Ku jej wielkiemu rozczarowaniu nie pojawili się wówczas w Gdańsku.

Tuż przed powrotem do rodziny doszła ją wiadomość o zmierzającym do Gdańska, wraz z delegacją angielską, Paderewskim:

„Stop – zostajemy. Cały dzień schodzi na gorączkowych przygotowaniach w tymże «Danziger Hof», apartament, kwiaty, pokoje dla przyjezdnych (...)”.

W jej oczach przywitanie gości w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia wypadło nader okazale, a

„Paderewski zachwalał Anglikom polską, tym razem buchwałdzką kielbasę, doskonałą, jakiej nie jadł od najmłodszych lat. Radował się galerią mojej dziatwy rozstawionej przed moim miejscem w miniaturowym ekranie”.

Następnego dnia wyruszyła wraz z Paderewskimi pociągiem do Poznania. Stolica Wielkopolski owacyjnie przywitała wielkiego artystę, który jeszcze tego samego dnia przemawiał do rozentuzjasmowanego tłumu z okna hotelu „Bazar”:

„Pani Helena w swej zwykłej troskliwości: »chrypki dostaniesz« – woła. Odciągamy go z przeciągu do wspaniale urządzonego apartamentu z oknami na Plac Wolności, jeszcze Wilhelmsplatz, naprzeciwko dawnego teatru niemieckiego „Eldorado”.

W pamięci Chełkowskiej zapadła także jej rozmowa z późniejszym Marszałkiem Sejmu, Wojciechem Trąpczyńskim, który podczas bankietu wydanego na cześć Paderewskiego miał podawać w wątpliwość sens zajmowania przez Polskę Pomorza:

„Porwałam się z miejsca na równe nogi. »Co? Czy wojnę wygrała Ententa, czy Niemcy«?”

Rozmowę przerwały strzały:

„Kule niemieckie z «Eldorado» przez Plac do «Bazaru» , przebiły szyby w apartamencie Paderewskich i utknęły w kolanach potężnej niewiasty Jacka Malczewskiego (...). Detonacje! Popłoch! Paderewscy nie mogli już wrócić do swoich apartamentów. Schronili się do mego pokoju, potem głębiej z oknami na podwórze – bezpieczniejsze”.

Rozpoczęło się powstanie wielkopolskie, w którym udział wziął m.in. najstarszy syn Chełkowskiej, Franciszek (ur. 1899 r.).

Tekst przygotowany w związku z projektem [Archiwum Pełne Pamięci](#)

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł